PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Środa 12 Września 1917 roku. № 203

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 11 go b. m. **Na froncie wschodnim:** W obszarze Ocny Rosjanie i Rumuni podjęli na nowo ataki. Zostali odrzuceni z ciężkiemi stratami

Na froncie włoskim: Nad Soczą dzień wczorajszy przebiegł ponownie bez większych działań bojowych. Koło Bezzecca skuteczne przedsięwzięcia wojsk atakowanych dało nam przeszło 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na froncie macedońskim: Na północ i na zachód od jeziora Malik przeważające siły nieprzyjacielskie białych i kolorowych Francuzów, wzmocnionych Rosjanami, wyparły nasze posterunki na główne pozycje. Także na południe od Berat przyszło do żywych utarczek.

Komunikat niemiecki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Anglja a nota papieska.

Londyn. (BK.) Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku, że Anglja uwiadomiła rząd Stanów Zjednoczonych, że stosownie do oświadczenia lorda Cecila odpowiedź Wilsona na notę papieską **Anglja uważać będzie i za swoją.**

Wjazd arcybiskupa hr. Szeptyckiego do Lwowa.

Lwów. Po południu przyjechał grecko katolicki metropolita hr. Szeptycki do Lwowa. Na dworcu przywitał metropolitę arcyksiążę Wilhelm w imieniu cesarza Karola I. Metropolita za takie wielkie wyróżnienie podziękował, poczem wspólnie z arcyks. Wilhelmem wsiadł do powozu. Szpaler tworzyło duchowieństwo grecko katolickie, członkowie organizacji ukraińskiej, towarzystwa gimnastyczne i oświatowe.

Szpaler, którym metropolita wraz z arcyksięciem przeciągali rozciągał się od dworca aż do katedry grecko ormiańskiej, w której się odbyło dziękczynne nabożeństwo. Wieczorem było przyjęcie w salach metropolity.

Przełom w ministerstwach francuskich.

Paryż. (Ag. Hav.) Prezydent ministrów, Ribot, który mimo opozycji socjalistów miał zamiar utworzyć nowy gabinet, złożył w ręce Poincarego powierzone mu obowiązki dlatego, że nie można rządzić bez współpracy grupy socjalistów — uznał swoje wysiłki za daremne.

Dlaczego socjaliści nie chcą wziąć udziału w nowym rządzie francuskim?

Paryż (Ag. Hav.). Socjaliści oświadczyli, że dlatego nie chcą współpracować i wziąć udziału w nowo powstać mającym gabinecie,—gdyż w gabinecie ma pozostać większość dawnych ministrów, a to nie daje rękojmi, że prawa narodu mieć będą energicznych obrońców.

W Petersburgu źle.

Petersburg (Ag. Tel.). Głównodowodzący Korniłow zarządał od Kerenskiego, by mu tenże oddał w ręce władzę nad całą ludnością cywilną. Ponieważ Rząd tym. upatrywał w tem żądaniu chęć stworzenia kontrrewolucyjnego rządu—upoważnił natychmiast Kiereńskiego do użycia wszystkich środków celem chronienia rządu rewolucyjnego. Kiereński w następstwie tego ogłosił w Petersburgu stan wojenny

Nowe naczelne kierownictwo armji rosyjskiej.

Wiedeń. „Lokalanz." donosi z Genewy: „Petit Parisien" komunikuje, iż naczelne kierownictwo nad armją rosyjską ujęła w swe ręce Rada wojenna, składająca się z czterech osób, któremi są jen. Russkij, Aleksiejew, Brusiłow i Radko Dimitriew.

Parlament austr. zbierze się 25 września

Wiedeń. Doniesienie pism węgierskich, jakoby zamierzone było odroczenie otwarcia sesji parlamentu do pierwszych dni października br. nie jest zgodne z rzeczywistością.

Parlament zbierze się ponownie już we wtorek dnia 25 bm.

Wybór prezesa Koła polskiego odroczony

Wiedeń Sekretarjat Koła polskiego donosi, że posiedzenie Koła polskiego dla wyboru prezesa, naznaczone pierwotnie na dzień 15 bm odbędzie się w terminie późniejszym, a mianowicie dwa dni przed otwarciem nowej sesji parlam. a zatem w dniu 23 bm.

Uwagi z powodu procesu w Lublinie.

Zasądzenie redaktora w Lublinie nasuwa uwagi, których znaczenie należy docenić. Nie idzie w tym wypadku o to, czy dziennikarz zasądzony został na 2 miesiące, czy dwa tygodnie więzienia z ponoszeniem kosztów procesu, tylko jedynie o to, że temu dziennikarzowi, broniącemu się na wszystkie sposoby została udowodnioną zła wola, nieprzebierająca w środkach, byle poniżyć, zbeszcześcić, i zniszczyć kolegę w zawodzie i jego warsztat pracy. Ta zła wola człowieka, który ma odwagę taki nóż nieczysty wbić w drugie polskie serce,—to wina, którą instynkt sprawiedliwości nakazuje napiętnować zasadnie.

Niema podobno cięższego, trudniejszego i niewdzięczniejszego zawodu, jak zawód dziennikarza, jeżeli pełniony jest sumiennie. Obowiązkiem jego uczyć się w dzień i w nocy, szperać bezustannie w nabytku ludzkiej wiedzy, ażeby ztamtąd w danej chwili wyciągnąć pożyteczną dla ogółu naukę; obowiązkiem jego pchać ciągle literaturę, naukę, prawo, politykę, wynalazki, sztuki, ludzi i rzeczy przez nieutorowane drogi naprzód ku doskonałości, która ciągle i ciągle ucieka... obowiązkiem prawdziwego dziennikarza odpowiadać za każde swoje słowo, obowiązkiem nakoniec być przykładnej prawości, a nadewszystko niezłomnych zasad

Doktór powinien pilnować wszystkich chorych, adwokat bronić każdego pokrzywdzonego, ksiądz ratować każdego nieszczęśliwego. dziennikarz może służyć tylko jednej opinji, a często tylko jednemu jej odcieniowi. Każde odstępstwo jego od zasady, którą wyznawał i popierał jest jakby obelgą wyrządzoną dobrej wierze publicznej. Zmienni urzędnicy służą nieraz pod kilkoma rządami; zmienny dziennikarz nie znajdzie ani jednego czytelnika. W innych gałęziach społecznych popełniony błąd bywa wnet zapomniany; najmniejsze przewinienie dziennikarza odbije się natychmiast w tysiącu zwierciadeł—pism, — czyhających na schwytanie nie zasługi, ale winy jego.

Za tyle pracy, tyle poświęceń, jakaż czeka prawdziwego dziennikarza nagroda? Żadna! Dziennikarz się jej spodziewać nie może. Żyjąc wiecznie na widowni, poruszając wszystkie kwestje żywotne, nadto na siebie zwraca oczy, zanadto osobistości dotknąć musi, ażeby prędzej czy później nie padł ofiarą potwarzy. Nawet talent oceniany u innych pisarzy, nie liczy mu się za przymiot. Najznakomitszy artykuł brzmi tylko

dzień jeden; rozgłos jutrzejszego wnet go zagłusza. Dziennikarz znany wczoraj, jutro jest zapomniany, chyba, że do przeciwnego zechce wejść dziennika, lub go nędza lub śmierć spotka stojącego na straży swych zasad.

Taki ciężki jest zawód dziennikarza, jeśli ten dziennikarz ma istotnie wszystkie warunki umysłu i serca upoważniające go do zajmowania tego posterunku w społeczeństwie. Jakże strasznie przykro, kiedy się człowiek wmyślić musi w wyrok lubliński, którym Sąd udowodnił w takich rozmiarach złą wolę i winę dziennikarza wbijającego rywalowi w serce za to, że ma swoje przekonania, — nóż mający na ostrzu śmiertelny jad. Polski dziennikarz powinien nietylko swój ciężki obowiązek wobec społeczeństwa spełnić—ale, powinien być sprawiedliwym. Na jego sumieniu nie może zaciężyć podobna krzywda. *(Fors).*

Proces prasowy.

W piątek dnia 7 b. m przed sądem pokoju w Lublinie odbyła się druga z rzędu rozprawa w procesie prasowym między p. Danielem Śliwickim, redaktorem „Ziemi Lubelskiej“ a p. Dreszerem, redaktorem „Dziennika Lubelskiego“, który zarzucał pierwszemu, iż jest sprzedajnym dziennikarzem, ponieważ sprzedał „Ziemię Lubelską„ Departamentowi Wojskowemu N. K. N. i wogóle pozostawał w stosunkach materjalnych z tymże Departamentem Świadkowie, przesłuchani na pierwszej rozprawie stwierdzili, że p. Dreszer tego rodzaju opinję szerzył o p. Sliwickim w Lublinie.

Na rozprawie piątkowej przesłuchano świadków p. Franciszka Dutkiewicza, redaktora „Dziennika Narodowego“ w Piotrkowie (b. redaktora „Gazety Radomskiej“, p. Mieczysława Jastrzębowskiego i dr. St. Kota, b. kierownika biura prasowego Dep. Wojsk. w Piotrkowie. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań powyższych świadków, po przemówieniach obrońców, sąd wydał następujący wyrok.

Rozpoznawszy sprawę niniejszą i uznając, że Zygmunt Dreszer bezzasadnie rozgłaszał o złej woli i sprzedajności Daniela Śliwickiego, że przeto dopuścił się zniewagi, K. P. Sąd Pokoju I go okręgu m. Lublina w imieniu Korony Polskiej wyrokuje.

Zygmunta Dreszera lat 29, zamiesz kałego w Lublinie przy ul Żmigrod Nr. 8, za zniesławienie Daniela Śliwickiego, przez rozgłaszanie okoliczności hańbiących go, na mocy art. 531, 14 i 53 Kod. kar. skazać na dwa tygodnie aresztu i ogłosić wyrok niniejszy stosownie do art. 539 Kodeksu karnego, zobowiązać zasądzonego do uiszczenia 15 koron opłaty sądowej i do zapłacenia za poniesione koszta podróży świadkom: Franciszkowi Dutkiewiczowi 50 koron i Stanisławowi Kotowi 180 kor.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Echa i odgłosy smutnej przeszłości.

I.

Kiedy za przykładem nieszczęsnej pamięci posła upickiego, Sicińskiego, zaczęto zrywać jeden Sejm za drugim (rok 1652, 1654, 1665, 1669, 1670, dwa w roku 1672, 1680, 1681) król Jan Sobieski wypowiedział przed senatorami po zerwaniu Sejmu grodzieńskiego z r. 1688 te znamienne słowa: „Musiał ten być dobrze w żalach wyćwiczony, który to powiedział, że małe frasunki gadają, a wielkie niemieją. Zdumiewa się —i słusznie—cały świat nad nami i nad radami naszemi... O! dopieroż zdumieje się potomność, że po takowych zwycięstwach i tryumfach, po tak szeroko na świat rozgłoszonej sławie, spotkała nas teraz (ach, żal się Boże!) wiekuista hańba i niepowetowana szkoda, gdy się tedy widzimy bez sposobów i prawie bezradni, albo niezdolni do rady“.

Ten okrzyk bólu Wielkiego Polaka nad naszą bezradnością i niezdolnością do rady ma i obecnie, po 230 latach swój pełny walor. Niestety! potomność przodków z r. 1688 niema prawa zdumiewać się nad ich bezradnością, bo czyni tak samo! Duch Sicińskiego psoci dalej. Koło sejmowe zebrało się w Krakowie dn. 2 września dla obrad nad sprawami ogólno - narodowemi, a do obrad nawet nie przystąpiło, bo zostało odrazu zerwane.

Bezpośrednią pobudką czynów „epigonów przeszłości jest, po większej części interes partyjny, lecz istotna przyczyna ich roboty może gdzie indziej ma swe źródło. Koalicja wie, że Polska ma do dyspozycji miljonowy ludzki materjał, z którego przy porozumieniu Polski z państwami centralnemi możnaby stosunkowo szybko stworzyć doskonałą i bitną armję, która z powodów geograficznych zaważyłaby na losach obecnej wojny więcej, niż Ameryka łącznie ze wszystkimi zamorskimi koaliantami. A więc za wszelką cenę trzeba przeszkodzić porozumieniu Polski z państwami centralnemi. Koalicja nie żałuje zachodów i wpływów, tak jak nie żałowała ich na robotę w Rumunji i na aferę Venizelosa!

Niestety! znalazło się na emigracji dosyć polskich Venizelosów, a n ziemi rodzinnej ludzi obałamuconych Jedni tworzą parodje rządów i armji polskich w Szwajcarji, Francji, Anglji, Rosji i nawet w Ameryce, jako przeciwwagę Tymczasowej Radzie Stanu i Legjonom polskim, drudzy unicestwiają u siebie w domu zaczątki państwowości polskiej. Miljony ulotnych świstków, broszur, satyr, obrazków zmyślają najpotworniejsze plotki, wyjaskrawiają każde zupełnie naturalne w czasach wojennych zjawisko i dodają mu odwrotne tłumaczenie.

Tem wywołane rozbicie przybrało takie rozmiary, że jedni odsuwają się od wszelkiej roboty publicznej, sądząc ją beznadziejną, drudzy zaś, zacietrzewieni w swej partyjności, nie są w stanie odróżnić faktów istniejących od mirażów swej wyobraźni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Inż. J. Jaskólski.

Z ROSJI.

Po wzięciu Rygi i Dźwińska zapanował w całej Rosji północnej popłoch. Ludność małych miasteczek ucieka, opuszcza swe siedziby, chłopi zaś wraz z bydłem i dobytkiem kryją się po lasach. Ani rząd, ani instytucje społeczne nie roztaczają opieki nad temi masami dążącemi ku swej zgubie. Po kraju krążą żołnierze zbiedzy, od których cierpi srodze ludność cywilna, gdyż bezgranicznemu egoizmowi tych ludzi nikt nie jest w stanie stawić tamy. Społeczeństwo zdane jest na łaskę i niełaskę tych nie żołnierskich żołnierzy, których dzikość przekracza wszelkie pojęcia. Uniwersytet Dorpacki przeniesiony został do Nowogrodu, jak również i z Pskowa, zkąd przewieziono wszystkie archiwa państwowe i miejskie do bardziej północnych miejscowości. Pewien generał francuski twierdzi w „Petit Journal“, że Niemcy potrzebują tylko chcieć, a w ciągu 4 tygodni będą w Petersburgu.

Wedle doniesienia „Rieczi“ aresztowanie wielkich książąt Michała i Pawła nastąpiło na rozkaz Kiereńskiego. Aresztowano również i inne osoby z powodu spisku przeciwrewolucyjnego między niemi jednego pułkownika i kilku oficerów frontowych.

Wedle doniesienia „Ruskoje Słowo“ mieli spiskowcy przedewszystkiem zamiar aresztowania wszystkich członków rządu prowizorycznego. Krążą pogłoski, że aresztowano również wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza.

Rosyjski rząd nakazał ponowne aresztowanie licznych finlandczyków, którzy pod starymi rządami byli zamknięci i po rewolucji zostali uwolnieni.

Zlot Harcerski w Suchedniowie.

Dnia 8 i 9 b. m. odbył się zlot XIA Okręgu Zw. Harcerstwa Polskiego w Suchedniowie.

Zlot rozpoczął się 8 b. m. o godz. 9 rano. Na placu przed kościołem Komendant okręgu d h Zdz. Kąkolewski odebrał raport od poszczególnych kierowników drużyn, poczem nastąpił odmarsz w formacji hufcowej na polanę, gdzie odbyła się msza polowa. Celebrował ją kapelan okręgowy ks. Gierycz, a grupa harcerzy odśpiewała kilka pieśni religijnych. Po skończonej mszy ks. Gierycz wygłosił podniosłe kazanie, odwołując się do uczuć harcerzy, jako przyszłych obywateli kraju, mających postawić nasze społeczeństwo na wyższym poziomie moralnym.

Po obiedzie, spożytym na kwaterach, odbyły się ćwiczenia taktyczne: hufiec podzielono na dwa oddziały—jeden pod komendą d-ha drużynowego L. Kąkolewskiego, drugi pod komendą d-ha drużynowego F. Zaremby; każdy z tych oddziałów miał za zadanie zrekognoskowanie sił nieprzyjaciela i wykonanie odpowiednich ruchów taktycznych. Ćwiczenia skończyły się o zachodzie słońca, poczem komendant okręgu po krótkim scharakteryzowaniu działań taktycznych, odbył przegląd hufca.

Wieczorem zespół amatorów odegrał sztukę Bałuckiego „Grube ryby“; przedstawienie to było urządzone specjalnie dla harcerzy na dochód internowanych w Szczypiornie.

Dnia 9 b. m. odbyły się rankiem ćwiczenia próbne, a następnie urządzono rodzaj popisu publicznego, na który złożyły się fragmenty z musztry hufca, musztry taktycznej i t. d. O godzinie 11 w południe nastąpiło zakończenie zlotu, złożyły się nań: przemówienie ks. Gierycza, który wzywał do uszlachetniania naszego narodu i do wytrwania przy haśle „czuwaj“, komendanta okr. druha Kąkolewskiego, w przemówieniu którego wyczuwało się gorące pragnienie wzbudzenia dawnego ducha i honoru rycerskiego wśród młodzieży. Zlot zakończono „Rotą“ Konopnickiej i na rozkaz komendanta drużyny odmaszerowały do swych kwater, aby pociągiem popołudniowym powrócić do miejsc stałego pobytu.

Na zlot przybyło kilkuset harcerzy, czynny udział wzięły 2 drużyny radomskie, drużyna starachowicka, suchedniowska, skarżyska i ostrowiecka oraz oddziały z Opatowa, Końskich i Stąporkowa. O godz. 4 po południu harcerze rozjechali się do domów za wsze weseli z piosnką na ustach:

„W dalekim pochodzie do góry wznieś skroń,
Drużyno junackich harcerzy“.

F. Z.

Informacje.

Rozporządzeniem I. Nr 23345-1017 z dnia 2-IX 1917 ustanowiło Gen. Gubernatorstwo wysokość kursu rubla na 2 kop. 80 hal.

Rozkazem Naczelnej Komendy Armji O. Nr. 12449 z 1-VIII. 1917 ustalony został kurs rubla na 3 korony. Wskutek tego obniżone zostały należytości stemplowe, które ustalone są w walucie rublowej a uiszczane być mają w walucie koronowej przedrukowanemi markami bośniacko-hercegowińskiem. Mogą one być uiszczone i nadal w przedrukowanych markach bośniacko-hercegowińskich, a mianowicie w następujący sposób.

5 kop.	15 halerzy	14 h.	1 h.
10 „	30 „	30 h.	—
15 „	45 „	25 h.	20 h.
20 „	60 „	50 h.	10 h.
1 rubel	3 korony	2 k.	1 k.
2 „	6 „	5 k.	—
4 „	12 „	10 k.	2 k.

Podziękowanie matek.

Matki dzieci z III-ej Ochrony Tow Dobroczynności w Radomiu przejęte głęboką wdzięcznością za udzielenie gościny i opieki dzieciom naszym, zbiedzonym i osłabionym w ciężkiej doli, w jaką pogrążył nas los, składają najserdeczniejsze podziękowanie państwu Janowstwu Gombrowiczom w Małoszycach, za przyjęcie dzieci, oraz niżej wymienionym włościanom i włościankom za ich serca poczciwe i uczynną rękę, któremi wspomagali dzieci nasze przykładając się do ich wyżywienia. Niech Bóg zapłaci i stokrotnie wynagrodzi Was wszystkich, coście odczuli naszą nędzę i nieposkąpili pomocy. Dziękujemy niżej wymienionym: Pawełczakowi Tomaszowi, Grabowskiemu Janowi, Mucha Janowi, Muszynie Stanisławie, Kudasowej Tomaszowej. Niedbale Józefowi, Wilczakowi Wawrzyńcowi, Niedbale Tomaszowi, Popkowi Władysławowi, Popkowi Franciszkowi, Kani Wawrzyńcowi, Musze Józefowi, Morasowi Walentemu, Morasowi Janowi.

Uniwersytet Ludowy

W poniedziałek o g. 8 wieczorem odbyło się otwarcie Uniwersytetu Ludowego przy szczelnie napełnionej sali. Zagaiła zebranie **p. Stanisława Wroncka** poczem **dr. Foryś** redaktor naszego pisma, w roku bieżącym kierownik wykładów w Uniwersytecie miał wykład wstępny. Nowością w tegorocznych wykładach jest wprowadzenie pewnego rodzaju egzaminów, według którego kwalifikuje się słuchacza do kursu wyższego lub niższego, stosownie do wykazanego rozwoju umysłowego. Nowy ten układ początkowo mniej życzliwie przyjęty, zyskał następnie po przemówieniu kierownika zupełne uznanie i chętne przystosowanie się. Egzaminy wykazały pożądany rozwój umysłowy kobiet słuchaczek, których znaczna grupa utworzy kurs wyższy. Dzięki zgłoszeniu się sił nauczycielskich szkół średnich, siły wykładające w roku bieżącym skompletowały się bardzo korzystnie dla uczelni.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 12-go września. Gwidona W.

Wsch. sł. g. 5 m. 30 r. Zach. g. 6 m. 22

— **Zabawa w parku Kościuszki.** W niedzielę dnia 16 b. m. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego, oraz Stowarzyszenia „Piechur“ odbędzie się zabawa w parku Kościuszki pod nazwą: „Jesień Polska“. Na zabawie przygrywać będą orkiestry — strażacka z Radomia i robotnicza ze Skarżyska. Atrakcją główną będzie loterja, na którą wieś licznie dostarczyła żywych fantów, a miasto środków aprowizacyjnych. Prócz tego zwykła poczta francuska, bufet owocowy, kwiaciarki i loterja, na której szczęśliwie zgadujący imię wygrywa wielką lalkę oraz inne atrakcje.

Organizatorzy zwracają się z prośbą o nadsyłanie fantów pod adresem pani Bilkowej (elektrownia) do piątku 14 b. m. Panie, zbierające fanty, są zaopatrzone w specjalne upoważnienia.

Jedną z atrakcji zabawy stanowić będzie fakt, że każdy setny gość otrzyma podarunek, a tysiączny — specjalnie wartościowy upominek Wstęp 1 korona, dla dzieci 50 hal.

Ogród będzie oświetlony. Zabawa rozpocznie się o godz. 3-ej po południu Dochód przeznaczony jest na legjonistów w Szczypiornie i Stowarzyszenie „Piechur“.

— **Uroczystości Kościuszkowskie.**— Setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, obchodzoną będzie nie tylko tam, gdzie dźwięczy mowa polska.

Zapowiedziane są uroczyste obchody w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, gdzie walczył o ich niepodległość; w Syberji, gdzie pokutują jeszcze rodziny skazańców politycznych; w Moskwie, gdzie zebrała się liczna kolonja polska; w Rzymie, Paryżu, Wiedniu, Szwajcarji, z któremi wiąże nas nić sympatji; słowem wszędzie, gdzie żyją wspomnienia sławy imienia bohatera polskiego.

Miasta polskie układają już programy, czynią przygotowania bo czas się zbliża, kilka tygodni zaledwo dzieli nas od daty śmierci (15 października), a dotąd u nas nie przedsiębrano nic w celu ułożenia programu. Mamy nadzieję, że Rada Miejska poweźmie tu inicjatywę zorganizowania uroczystości, godnej wielkiej historycznej postaci, wzywając wszystkie radomskie instytucje i zrzeszenia do udziału. W tym ciężkim rozbiciu w jakim uporczywie trwamy, w małych, nędznych antagonizmach i walkach, chwila poświęcona pamięci Kościuszki, choć pozornie niech nas zjednoczy w hołdzie dla Tego, który nie znał partyjnych ambicji i zawiści, widział tylko Polskę, imienia Jej nie przesłoniło Mu nigdy nic, ani doktryna choćby najszczytniejsza, ani ambicja choćby usprawiedliwiona. Czekamy zatem niecierpliwie hasła od instytucji obywatelskiej, której jedynie przysługuje w tym razie prawo zabrania głosu.

— **Z teatru.** W nadchodzący czwartek daną będzie przepiękna operetka „Królowa Miljardów“, w której udział przyjmuje cały personel naszego teatru z pp. Godlewską, Celińską, Bańkowską Józefowiczem i Wołowskim na czele. Operetka ta urozmaicona jest tańcami.

W sobotę po raz pierwszy nieznana u nas fantazja sceniczna Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka“. Sztuka ta na wszystkich scenach zdobyła sobie ogólne uznanie i przez długi czas nie schodziła z repertuaru.

W niedzielę „Zemsta nietoperza“, nie grana dotychczas na scenie Radomskiej, znanego kompozytora, króla walców J. Straussa. Tańce układu Bańkowskiego.

— **Wieści z Rosji.** *Michał Drobiński* uprasza pisma warszawskie i radomskie o zawiadomienie matki Marji Drobińskiej w Radomiu, ul. Trawna № 11, że mieszka w Moskwie, jest na dawnem stanowisku i zdrów. Cieszą się zdrowiem Irenka ze Stasiem i Heniem, Leon, cała rodzina Wypyskich i Pokrzewińskich, Stasio Adamczyk i służąca Marysia. Władek i Leon na swoich posadach, Wacek w Seminarjum żytomierskiem. Dzieci uczą się w Kijowie, Staś

Adamczyk w Moskwie. Stary Adamczyk zdrów i pracuje przy okopach. Powodzi się nam wszystkim dobrze. Posłałem mamie 100 rb., mogę więcej posłać. Czekam wiadomości tą drogą.

Stanisław Wdowik prosi ks. parafji Bzin, o zawiadomienie jego rodziców w Bzinie, gub. Radomskiej, iż znajduje się w Moskwie, jest zdrowy i pełni te same obowiązki. Prosi o wiadomości tą drogą lub listownie: Orlikow zaułek № 15 m. 6.

Apolonia i Marja *Rybackie* i Anna Górska z Radomia, zawiadamiają Tomaszewskich ze Staszowa i Rybickich z Radomia—przyjaciół i znajomych, że są zdrowe i zabezpieczone materjalnie. Ad. Tuła, Komitet Polski.

Piotr Karcz zawiadamia żonę Adelę, syna Zygmunta, córki Manię i Janinę, teścia Stefana Rojniewicza w Solcu, gub. Radomskiej, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze, tęskni bez rodziny. Proszę o wiadomość przez „Gazetę Polską“ czy wysłać pieniędzy?

Józef Siczek zawiadamia rodzinę Jana Kołodziejczyka w Końskich, gub. radomskiej, że się znajduje z rodziną w Bołogoje; jesteśmy żywi i zdrowi i prosimy o wiadomość tą drogą.

Ofiary. Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego ś. p. Michała Pobudina składa W. R na głodnych rb 5.

Z KRAJU.

— **Wojenne dochody rolników** Świeżo komunikują fakt następujący: Jeden z rolników około Warszawy, właściciel 3 włók ziemi, sprzedał świeżo 500 korcy młodych ziemniaków na pniu za sumę 20 tys. marek, obecnie zaś ma do sprzedania tysiąc pudów cebuli, za którą ofiarowują mu sto tysięcy marek, lecz właściciel nie chce wyzbyć swoich plonów za tak „marną cenę“ i postanowił poczekać do jesieni, gdyż wówczas „ceny cebuli podniosą się trzykrotnie“. Chodzi więc tutaj o niełada bagatelę—200 tysięcy marek. Wliczając do powyższych dochodów z innych płodów rolnych oraz nabiału — dochód ogólny z tego niewielkiego gospodarstwa wynosi conajmniej ćwierć miljona marek. Nic dziwnego więc, że ów rolnik, mając przed wojną dochodu 2—3 tys. rubli i poprzestający wywczas na zwykłej bryczce na resorach, obecnie poszukuje powozu „zakrywanego“ (karety) z „nadmuchanymi“ gumami, co dzisiaj kosztuje kilkanaście tysięcy marek.

Zarządzenia wykonawcze

do rozporządzenia c. i k. Jen. Gub. Wojsk. z 25 stycznia 1917 r. Nr. 14 Dziennika rozp. § 3,—punkt I, w sprawie dostawy i wywłaszczenia przedmiotów metalowych.

§ 1. Przedmioty dotknięte zarządzeniem.

Zarządzenie to dotyczy wszystkich, poniżej wymienionych przedmiotów, o ile one składają się z miedzi, mosiądzu, mosiądzu czerwonego albo bronzu nawet jeżeli one są powleczone lakiem farbą albo innym metalem:

1.) Klamek i szyldów przy drzwiach, gałek i rączek przy drzwiach prostych albo zgiętych drążków przy dwiach, oknach i oknach wystawowych, uczepek i rękojeści przy oknach.

B.) szyldów reklamowych, szyldów firm i szyldów (wywieszek) fryzjerskich.

C.) drutów przy chodnikach schodowych i uszek.

C.) wieszadeł i haków na ubrania.

§ 2. Osoby do których się to zarządzenie odnosi.

Zarządzenia niniejsze dotyczą wszystkich osób fizycznych i prawnych, które posiadają lub przechowują przedmioty wymienione w § 1-ym.

§ 3. Surogaty.

Osoby etc. zobowiązane § 2 do odstawy przedmiotów wymienionych w § 1 mają te przedmioty natychmiast zastąpić surogatami.

Surogaty te można nabyć u wszystkich handlarzy z towarami żelaznemy a oprócz tego u wszystkich zakupujących metale uprawnionych do tego przez Centralę surowców przy Jen. Gub. Wojsk.

Surogaty te nie śmią składać się z metali zajętych albo być niemi powleczone.

§ 4. Odstawa i ceny.

Odstawa przedmiotow w § 1 wymienionych ma nastąpić do 1 października 1917, albo wprost do Komendy powiatowej, albo za pośrednictwem legitymowanych do tego kupców metali.

Należy płacić następujące ceny:

Cała klamka od drzwi z długim szyldem i należącemi do niej częściami żelaznemi k. 2.80.

Klamka sama z należącemi do niej częściami żelaznemi k. 2.

Sam szyld długi h. 80,

bez względu na to, czy te części składowe są z mosiądzu, bronzu albo mosiądzu czerwonego.

Wszystkie inne w § 1 wymienione przedmioty z mosiądzu czerwonego, mosiądzu albo bronzu a kilogram czystego metalu k. 3,

z miedzi za kg. czystego metalu k. 4.40

Po 1 października 1917 następuje przymusowe ściągnięcie wyżej wymienionych metali.

§ 5. Wyjątki.

Od dostawy są umolnione:

wszystkie w § 1 wspomniane przedmioty, jeżeli są z żelaza albo tylko powleczone blachą miedzianą albo mosiężną lub też posiadają szczególną wartość artystyczną.

§ 6. Postanowienia karne i postępowanie.

Przekroczenie tego zarządzenia oraz wszelkie czynności dążące do udaremnienia tego zarządzenia a nadto wszelkie zaniedbania, będą w myśl art. II § 1 rozp. Naczelnej Komendy Armji z dnia 19 sierpnia 1915 r. № 30 V. B. karane przez właściwą Komendę powiatową grzywną do 2 000 k. albo karą aresztu do 6 miesięcy.

Postępowanie to opiera się na przepisach wyżej przytoczonego rozp. № 30.

§ 7. Początek mocy obowiązującej.

To zarządzenie obowiązuj z dniem ogłoszenia.

C. i k. Jenerał Gub. Wojskowy

SZEPTYCKI m. p.

J. M.

Lublin, dnia 12 sierpnia 1917.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.